

# Czy turkusowe organizacje uratują świat?

Maciej Borowiak

[www.brewa.pl](http://www.brewa.pl)

Kalisz, 1 października 2018r.

Dron lekko zaczął szumieć i zaczął unosić się w górę. „Do zobaczenia” - krzyknęła Małgosia do odlatującego do pracy męża. On już jej nie słyszał, pomachał jej tylko na pożegnanie ręką. Dron szybko się przemieszczał i w ciągu kilkunastu chwil zniknął za horyzontem.

Oboje od kilku lat mieszkali na niewielkim osiedlu, na którym praktycznie wszyscy się znali. Wynikało to z tego, że każdy kto chciał na nim zamieszkać musiał zostać zaakceptowany przy pozostałych mieszkańców. Początkowo oczekiwano 100% akceptacji całej osady, ale wraz z rozwojem i coraz większą liczbą mieszkańców doszli do wniosku, że wystarczy, że ktoś nie zawetuje obecności przyszłego mieszkańca. Każdy miał jeden głos, łącznie z dziećmi powyżej 3 roku życia!

Dbano o to by mieszkali w tym miejscu ludzie o podobnych wartościach. Poglądy polityczne, wyznanie, czy kolor skóry nie miały znaczenia. Chodziło o to, by mieszkać z osobami, którym można zaufać i dla których postawa tzw. „ekonomii współdzielenia” nie były obce. Rozmowy z nowymi mieszkańcami na te tematy starano się prowadzić w luźnej atmosferze, dlatego najczęściej odbywały się podczas wspólnego grillowania - tak by każdy czuł się jak najbardziej swobodnie.

Osiedle nie miało typowego ciężkiego, wykonanego z metalu ogrodzenia. Nie chciano stworzyć kolejnego bogatego getto, to miało być miejsce swobody i wolności, szczególnie dla dzieci. Na chwilę obecną wystarczyły naturalne bariery, które bardziej chroniły od wiatrów i wskazywały naturalne granice niż były faktycznymi zasiekami. Od strony północnej rósł gęsty, sosnowy las, od wschodu stał kilkupiętrowy wieżowiec, kawałek za nim powstawał kolejny. Te wielopiętrowe bloki były zaprojektowane przez norweskiego architekta Bjarke Ingelsa, świetnie komponując się z otaczającą naturą. Budynki przypominały wysoką komodę, z której wystawały szuflady - tarasy, na każdym z nich był ogród o powierzchni porównywalnej do schowanego w środku mieszkania.

Od strony zachodniej naturalną zaporą było nieduże jezioro. Z tej części habitatu mieszkańcy byli wyjątkowo dumni, ponieważ sami je wykopali. Zajęło im to kilka lat, lecz dzisiaj mieli własne ujęcie pitnej wody. Było to miejsce, nad którym lubili spędzać czas, pomimo tego, że nie mogli się w nim kąpać. Własne źródło wody, oprócz powodu do dumy, stanowiło też ważny element bezpieczeństwa. Woda w kraju w ostatnich latach zdrożała o kilkaset procent. Stało się to piękne miejsce. Podczas sierpniowych zachodów słońca, kiedy ogromna, jarząca, pomarańczowa kula, rzucała swoje ostatnie, promienie tuż ponad tafle jeziora, wydawało się, że ma woda kolor turkusowy.

W niewielkiej odległości za jeziorem wirowało kilka wiatraków, które zasilaty osiedle w prąd. Pomimo tego, że na dachu każdego domu zainstalowane były panele słoneczne, to w okresach zimowych, kiedy tych promieni słonecznych jest mniej, takie wsparcie było niezbędne. Decyzja o budowie autonomicznego osiedla zapadła wiele lat temu, chwilę po, tym, gdy zakład energetyczny wydał decyzję, że prąd do pierwszego domu mogą doprowadzić w okresie dwóch lat. Nikt nie chciał czekać. Marzenia trzeba spełniać od razu.

Blisko centralnego placu był niewielki parking, gdzie stały zaparkowane elektryczne samochody i skutery, które każdy w dowolnym momencie mógł wypożyczyć. Dla wielu wprowadzających się osób był to szok, jak można nie mieć własnego samochodu mieszkając 20 km. od miasta. Z czasem przekonywali się, jak wiele pieniędzy stracili w ostatnich latach inwestując w auto, które przez 90% swojego czasu stało zaparkowane, gdzieś pod budynkami firm. Bycie wolnym i niezależnym z każdym dniem nabierało innego znaczenia. Brak aut przekładało się także na niższe koszty budowy domu, bo żadne nie miało garażu.

Spoglądając w stronę wiatraków można było dostrzec na horyzoncie dachy szklanych budynków, to były szklarnie i hale. Uprawiano w nich rośliny, warzywa, owoce i kwiaty. Codziennie część mieszkańców zachodziła w to miejsce do pracy, by opiekować się ich naturalnym „złotem”. Po wielu latach spędzonych za biurkiem, taka zmiana była niezwykle trudna. Automatyzacja pracy, boty w obsłudze klientów, humanoidy w sklepach, recepcjach i hotelach, a także autonomiczne samochody spowodowały, że bezrobocie w ciągu niecałych 10 lat wzrosło do blisko 30%.

Jeszcze dziwniejsze i trudniejsze do przyzwyczajenia było to, że za pracę w szklarniach i halach, gdzie rosły rośliny nie otrzymywano typowego wynagrodzenia, ale otrzymywano kryptowalutę tzw. didy (ang. Deed - uczynek), które można było wymieniać na inne... uczynki, które były w danej chwili potrzebne...

## Czym jest turkus ?

Według Fredericka Laloux, autora książki „Pracować Inaczej” idealny turkus musi spełniać 3 kryteria.

1. Samozarządzanie
2. Dążenie do pełni – czyli zawsze jesteśmy sobą, nie zakładamy „masek”
3. Jest cel ewolucyjny.

Nie będę rozwijał tego tematu, ja inaczej pojmuję turkus, z pewnością nie tak fundamentalnie, że trzeba spełniać jakieś kryteria i warunki by stworzyć firmę turkusową. Dla mnie turkus to zaufanie człowiekowi i w człowieka.

Zakładając Brewę chcieliśmy „by było fajnie”, wiem, że brzmi to dość banalnie, ale nie chciałem powielać złych doświadczeń, szczególnie „ciśnienia handlowego” z firm, których pracowałem wcześniej. Nie ukrywam, że nie wiedziałem jak to wszystko ma wyglądać. Wydawać by się mogło, że jest to mało ambitny cel, ale jest to bliskie idei choćby Andrzeja Jeznacha, który także prowadzi firmę opartą o turkusowe zasady, choć nazwał bym to „ludzkie zasady”. W jego firmie kierują się mottem „dobre życie dla wszystkich”. Poprzez nasze działania chciałbym udowodnić, że można budować zyskowne i rozwijające się organizacje oparte o zaufanie, szacunek, umożliwienie dbania o najbliższych oraz bezpieczny i swobodny rozwój.

Powoli to się dzieje. Prowadzimy rozwijające się przedsiębiorstwo, myślę, że mamy wspólne cel, samozarządzanie, zaufanie, samorealizację, bez kontroli, kar i bezwzględnych egzekucji celów sprzedażowych. Choć widzę też sporo braków, możliwości poprawy itd.

Uważam również, zresztą tak jak wspomniany wcześniej Laloux, że zmiany w zarządzaniu, w zachowaniu firm są konieczne i będą się działy. W mojej ocenie globalne, a szczególnie zachodnie społeczeństwo stoi przed ogromnymi wyzwaniami i przyszła dekada przyniesie wiele zmian, które wpłyną na dzisiejszy sposób życia.

Tworząc scenariusze przyjmuje się, że w horyzoncie dekady na to jak będzie wyglądać przyszłość ogromny wpływ mają ludzie – instytucje i polityka. W przypadku dłuższego horyzontu decydują wydarzenia, paradygmaty i kształcenie.

Na rewolucyjne zmiany w naszym codziennym życiu, wg. mojej oceny mogą wpłynąć następujące czynniki:

**Po pierwsze**, rosnące rozwarstwienie społeczne. Według Oxfam International osiem najbogatszych osób świata ma taki majątek jak 3,6 mld ludzi. Światowa historia już nie raz pokazała, że duże różnice pomiędzy najbogatszymi, a najbiedniejszymi były zapalnikiem rewolucji. Zmniejsza się liczba osób z klasy średniej, a stale rośnie liczba prekariuszy, czyli osób, których pomimo, że pracują nie stać na zapewnienie sobie godnego życia. Wg. prognoz CitiGPS w latach 2015-2025 zatrudnienie w bankach (czyli miejscach dobrze płatnych i wymagających wyższego wykształcenia) skurczy się o 30%, tj. pracę w Europie i USA może stracić 1,8 mln osób. Problem rozwarstwienia społecznego w wielu raportach przedstawiony jest jako jedno z największych wyzwań dzisiejszego świata.

Niska dieta, ruchy migracyjne w krajach, które ostatnie weszły do UE daje bardzo do myślenia. Z Litwy, Estonii, Rumunii wyjechało kilka milionów ludzi - nawet 20% wszystkich obywateli. To nie zostanie bez wpływu na przyszłe emerytury. Przykładów można mnożyć, np. w Wielkiej Brytanii spadają nakłady na cele społeczne, rośnie liczba bezdomnych. Wpływ mają na to choćby umowy o pracę bez gwarancji godzin pracy, których liczba wzrosła kilkukrotnie w ostatnich latach.

Politykę antyspołeczną, bo unikającą płacenia podatków prowadzą duże korporacje jak Amazon, Google, Facebook i wiele innych. Amazon przy 180 mld dolarów przychodu w 2017r. nie zapłacił w USA ani 1 dolara podatku i ogłasza konkursy na najbardziej atrakcyjne oferty od miast o najkorzystniejszych ulgach dla firmy, w zamian za stworzenie nowych miejsc pracy w danej lokalizacji. A trzeba dodać, że wielu jego pracowników jest „klientami” pomocy społecznej w Stanach. Korporacje są niezwykle silne, przykładem jest Monsanto, który przejął swojego konkurenta firmę Bayer za 56 mld euro, czyli ok. 240 mld złotych. Dla porównania dochody państwa polskiego w 2018r. wyniosły 355 mld zł. To pokazuje jaką siłą dysponują te giganty, a ich interesy często nie są zbieżne z interesami społeczeństw.

Temat można pogłębić i spojrzeć na niego szerzej czego na pewno w tych kilku zdaniach nie robię. Fakt jest taki, że nasze bezpieczeństwo, służba zdrowia, czy stan dróg zależy od możliwości finansowych Państwa, a ich dochód jest zależny od wielkości zebranych podatków (i oczywiście od umiejętnego zarządzania nimi).

**Po drugie**. Automatyzacja i robotyzacja. Według prezesa Banku Światowego Jima Yong Kima, około 2/3 miejsc pracy w krajach rozwijających się może zniknąć z powodu automatyzacji i robotyzacji. Foxconn, producent podzespołów (m.in. do iPhone) w wyniku automatyzacji

pracy planuje zwolnić nawet do miliona osób z 1,3 mln., których zatrudnia. Jest to czynnik, który będzie powodował dalsze rozwarstwienie.

Według raportu firmy doradczej McKinsey & Company 49 proc. – tyle czasu zajmują czynności w Polsce (odpowiednik 7,3 mln miejsc pracy), które mogą zostać zautomatyzowane do 2030 r. dzięki zastosowaniu istniejących dziś technologii.

**Po trzecie.** Nieodwracalne zmiany w środowisku naturalnym, które już zachodzą w sposób wykładniczy. Zostawiając dyskusję o wpływie człowieka na globalne ocieplenie to fakt jest taki, że globalna temperatura rośnie. Napływ do Europy uchodźców z Bliskiego Wschodu czy Afryki wywołują nie tylko wojny. Wywołuje je także głód wynikający z długich okresów susz, które dotknęło wiele obszarów Afryki. O wojnie w Syrii mówi się w kategorii pierwszej spowodowanej m.in. przez globalne ocieplenie (susza w latach 2006-2010). Wg. ONZ nawet 20 milionom ludzi grozi głód i śmierć, chodzi o mieszkańców Jemenu, Somalii, Sudanu Południowego i Nigerii. W 2030r roku blisko połowa mieszkańców Ziemi stanie przed problemem deficytu zasobów wody pitnej, co spowoduje masowe migracje ludzi z obszarów półpustynnych i pustynnych. Wg. WHO co 15 sek. umiera na Ziemi jedno dziecko z powodu chorób związanych z niedostatkami wody pitnej.

Możemy oczekiwać dalszego napływu kulturowo obcej dla tzw. „zachodniej cywilizacji” ogromnej rzeszy uchodźców, dla których nie będzie pracy, co wywoła ogromne frustracje i tym samym może dojść do wybuchu konfliktu? Pisał już o tym 20 lat temu Samuel Huntington w książce "Zderzenie cywilizacji".

Przykładów zmian klimatycznych jest wiele. Na końcu wklejam kilka linków do ciekawych artykułów.

## Najlepszą metodą przewidywania przyszłości jest jej kreowanie

Trzymam się tego co powiedział Barack Obama, że trzeba tworzyć różne scenariusze i wierzyć w to, że te pesymistyczne nigdy się nie zrealizują. Moja wizja przyszłości jest taka, że czekają nas trudne czasy:

- wzrost liczby imigrantów, ludzi, którzy uciekają przed głodem i wojną, przede wszystkim z Afryki,
- wzrost liczby bezrobotnych związanych z automatyzacją pracy, jak również przejmowania różnych stanowisk przez tańszych imigrantów,
- wzrost cen żywności, wynikająca z rosnących cen paliw wodorowych, i rosnącej populacji na świecie,
- problemy Państw Europy Zachodniej w związku ze starzejącym się społeczeństwem i tym samym braku środków na wypłaty emerytur. Większość krajów opiera się na starym systemie stworzonym jeszcze przez Bismarcka - młode pokolenia pracują na stare. Przy tak niskim poziomie dzietności na nas nie będzie miał kto pracować.
- zmiany klimatyczne będą wywoływały coraz większe spustoszenia. Ostatni tajfun w Japonii spowodował, że aż 1,5 mln. ludzi było bez prądu. W Polsce też często słyszymy o tym, że tysiące domów są pozbawione dostaw prądu z powodu różnych zdarzeń. Jeżeli brak prądu trwa jeden, czy dwa dni to nie jest to większy kłopot, natomiast jeżeli to trwa tydzień to jest już to gigantyczny problem. W domu psuje się żywność, bo nie

działają lodówki, nie mamy wody ani kanalizacji, bo nie działają pompy, nie mamy komunikacji ze światem, bo rozładowały się telefony i nie ma gdzie ich naładować. Stajemy się słabi i zależni od nich. Temat ten świetnie opisał Marc Elsberg w beletrystycznej książce „Blackout”, którą serdecznie polecam. Z zainteresowaniem słuchałem informacji sprzed kilku dni o pałeczkach coli w wodociągach i tym samym mieszkańcy 11 gmin przez tydzień byli bez pitnej wody. Wyobraźmy sobie teraz sytuację, że ktoś chciałby na większą skalę celowo zakazać wodę pitną, co by się działo?

Benjamin Barber napisał książkę pod bardzo ciekawym i wiele mówiącym tytułem „Gdyby Burmistrzowie rządili Światem”, udowadniając, że to właśnie burmistrzowie, wójtowie itp. z racji tego, że są bliżej ludzi lepiej będą potrafili sobie poradzić z problemami, które będą dynamicznie się zmieniać i narastać. Myśląc o tym, pomyślałem, że to jest bliskie myśleniu tzw. „lean management”, uszczuplaniu procesów i pozbywania się m.in. niepotrzebnej administracji, a także bliskie unijnej zasadzie subsydiarności (zasada pomocniczości), czyli przekazywania władzy na jak najniższe szczeble?

Cywilizacje powstają i znikają, Sumerowie, Aztekowie, Cesarstwo Rzymskie, Cesarstwo Bizantyjskie wydawały się, że są nie zagrożone i przetrwają. Wiemy jak było. Państwa jakie znamy obecnie, czyli będące jednym ciałem nie są czymś oczywistym. Jeszcze 200 lat temu było wolne miasto-państwo Gdańsk, mieliśmy niezależną Republikę Wenecką (upadła w 1797), a także dziesiątki mniejszych państweczek niemieckich, a ruchów niepodległościowych w Europie nie brakuje. Może nasze dzieci albo wnuki będą żyły w niezależnym Państwie Poznania?

## Samowystarczalne miasta.

Wierzę, że jako Brewa będziemy budowali samowystarczalne domy, osiedla i miasteczka, o zamkniętym eko-obiegu, wykorzystujące dzisiejsze możliwości techniczne oraz biorące pod uwagę fakt zmian w zrachowaniach i oczekiwaniach ludzi. Naszą ideę chciałbym oprzeć o dwa elementy – techniczne i społeczne.

### Filar pierwszy:

1. Pełna niezależność energetyczna, uzyskaną dzięki OZE i magazynom energii.
2. Niezależność w transporcie, dzięki samochodom elektrycznym, ładowanym z domowych magazynów energii.
3. 100% recykling, wykorzystanie wody deszczowej - zamknięte obiegi wody itp.
4. Samowystarczalność żywieniową, poprzez wykorzystanie rozwiązań typu „indoor farm” (podobnych do rozwiązań stosowanych przez amerykańską firmę Bowers - boweryfarming.com).

### Filar drugi:

1. Miejsca dla ludzi, którzy kierują się podobnymi wartościami i mają zbliżone potrzeby. Przykład takiego miasta już jest - z taką ideą zostało wybudowane japońskie miasto Fujisawa Sustainable Smart Town.
2. Oparcie na ideach zasady tzw. organizacji turkusowych, czyli w dużym uproszczeniu, samo zarządzanie, zaufanie i wspólne cele.

3. Ekonomię współpracy (z ang. sharing economy) polegającą od m.in. dzielenia się autem (carsharing), wspólnych dojazdach do pracy, czy poprzez dzielenie się swoimi umiejętnościami.

Niezależność energetyczna pozwoli na stworzenie zamkniętego ekosystemu, farmy typu „in-door” dadzą z jednej strony żywność, z drugiej strony zapewni zajęcie osobom, które straciły pracę ze względu na automatyzację miejsc pracy. Dobieranie ludzi poprzez wspólne lub podobne wartości, pozwoli na względnie łatwiejsze zachowanie ładu społecznego.

Przedstawiony scenariusz generuje wiele pytań i tzw. „ale” i nie na wszystkie pytania są odpowiedzi, a wizja jest po to by był cel, do którego możemy dążyć. Tak jak pisałem wcześniej, teoretycznie planować można zaledwie w kilkuletniej perspektywie, choć w dzisiejszych czasach, gdy rozwój technologiczny jest tak dynamiczny ten horyzont może być jeszcze krótszy.

## **Natura poradzi sobie bez nas, natomiast my nie poradzimy sobie bez natury.**

Śmierć każdego z nas jest mniej niż mikronowym przecinkiem w skali historii całego świata. Gdy nas zabraknie to po 2, maksymalnie 3 tygodniach wszystko wraca do normy. Mam tu na myśli tylko obszary, w których działaliśmy i byliśmy. Chciałbym zostawić po sobie coś co ma wartość. Ostatnio spotkałem się ze słowami generała George S. Pattona, który przemawiał do żołnierzy 3. Armii w czerwcu 1944r.:

*(...) gdy za 20 lat będziecie siedzieć przy kominku z wnukiem na kolanie, wnuk zapyta co robiliście w czasie tej wielkiej II wojny światowej, a wy nie będziecie musieli zakastać, przedstawiać wnuka z kolana na kolano i mówić „Cóż, twój dziadek przerzucił łopatą gnój w Luizjanie”. O nie! Będziecie mogli spojrzeć mu prosto w oczy i powiedzieć: „Synu, twój dziadek walczył wraz ze wspaniałą Trzecią Armią (...).*

Dlaczego o tym wspominam ? Patrząc od strony globalnej ruchy typu #zerowaste nie mają większego wpływu na środowisko, ale są ważne. Badania pokazują, że jeśli pocujemy się lepiej, odmawiając sobie plastikowej słomki albo z premedytacją korzystamy z wielorazowych toreb w to jest duża szansa, że dalej będziemy szli w stronę eko. Szczególnie dzieci łatwo budują pewne nawyki. Uważam, że warto dbać o tak drobne elementy jak oszczędność wody, segregacja śmieci, wykorzystywanie rowerów miejskich itp. Warto też powiększać swoją świadomość w tej tematyce i np. wiedzieć, że międzynarodowa turystyka odpowiada za 8% globalnych emisji gazów cieplarnianych (jeden Boeing 747 w ciągu 24h emituje tyle ile 250 aut przez rok).

Ciekawie w jednym z wywiadów, ujął to Marcin Popkiewicz, fizyk jądrowy, autor książki „Rewolucja Energetyczna”:

*(...) Do zerowego zużycia energii nie zejdziemy, ale możemy zminimalizować nasz wpływ na środowisko. Zmiany nie nastąpią, jeżeli nie zaczną się od indywidualnych wyborów. Jeszcze w latach 50' nikt nie wierzył, że tytoń jest szkodliwy, o azbestie też nie wiadomo. Chodzi o to, że potrzeba czasu, by ludzie zrozumieli jak fatalne mogą być zmiany w klimacie, choć najwygodniej nie myśleć, co będzie za 50 lat. Nie wierzę, że Wam to jest obojętne, przecież każdy z nas ma dzieci i (niektórzy prawie) i chcemy dla nich jak najlepiej. (...)*

## Czy turkusowe firmy uratują świat ?

Celowo postawiłem takie pytanie, nie jestem też pewny czy świat trzeba ratować, bardziej zagrożone jest statu quo naszej cywilizacji. Życia jakiego znamy. Ziemia bez nas sobie poradzi, robi to już od milionów lat.

Co w mojej ocenie wyróżnia turkusowe organizacje? To, że na pierwszym miejscu ich działania nie jest chęć zysku i nie jest to jedynym ich celem. Działają w oparciu o pewne nadrzędne wartości, nie zawsze im to wychodzi, ale na pewno o nich myślą a to już jest coś.

Nie da się budować organizacji opartych o wartości, zaufanie, szacunek, a na pewno jest to niezwykle trudne, gdy wynik finansowy jest kluczowym celem. Wtedy górę bierze zarządzanie poprzez Excela, a nie w oparciu o potrzeby ludzi. Jeżeli firma dąży do maksymalizacji zysku to najczęściej jednocześnie dąży do minimalizacji kosztów a wiadomo, że w tej układance koszty pracy - ludzie zawsze stanowią dużą część.

Cel długoterminowy przedstawiłem wcześniej. Dzisiaj budujemy Brewę, dla której ważni są ludzie, którzy ją tworzą ich rodziny i ich potrzeby. Organizację, która ma dbać o dobre relacje z klientami. Dzisiaj dzielimy się za darmo wiedzą tworząc ogromną ilość materiałów audio, video a także pisanych dostępnych na naszej stronie internetowej. Czasem aż się irytuje jak widzę jak Ania, czy Kasia cierpliwie tłumaczą meandry odnawialnej energetyki i nawet tym, którzy podjęli współpracę z konkurencją. Wierzę, że w dłuższej perspektywie takie postępowanie przyniesie nam korzyści. Idealnie tu pasuje cytat z książki „Pracować Inaczej” i często wspomniany przez wspomniałego prof. Andrzeja Blikle:

*„Kiedy działamy w głębokiej uczciwości i odpowiadamy pozytywnie na odczuwane w nas powołanie, wszechświat robi wszystko, by nam pomóc.”*

Chcę byśmy byli lojalni wobec naszych dostawców dbając o choćby takie podstawowe elementy jak terminowe płatności. Wiem, to jest elementarz, ale czy każda firma go zna i się do niego stosuje? Chciałbym byśmy dzielili się z otoczeniem tym co mamy. Parafrazując słowa, ostatnio mocno hejtowanego, Papieża JP II,

*„Człowiek ( firma) jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.*

Mój scenariusz wydaje się być mało prawdopodobny, choć jak zaczęliśmy to rynek OZE w Polsce nie funkcjonował i zarząd poprzedniej firmy nas wszystkich zwolnił, bo nie wierzył, że się to zmieni. Tworząc naszą kulturę pracy, kulturę zaufania też mało kto w to wierzył, właściwie to mało komu o tym mówiłem, bo nie chciało mi się odpierać zarzutów, że na pewno mnie ktoś oszuka, jak to można mieć transparentne finanse itp. Dzisiaj wiele się zmieniło i w jednym i drugim temacie, ciekawe czy w trzecim też coś drgnie ?

Turkus to zaufanie, ujarzmienie swojego ego, spojrzenie na innych ludzi. Żyjemy na kredyt przyszłych pokoleń, mówiąc wprost my płacimy za błędy poprzednich pokoleń, nasze dzieci zapłacą za nasze. Warto myśleć o przyszłości a najlepszą formą jej przewidywania przyszłości jest jej tworzenie. Trzeba zawsze myśleć pozytywnie, chociaż zmarły niedawno wybitny fizyk Stephen Hawking – brytyjski astrofizyk miał wiele obaw co do przyszłości ludzi na ziemi.

#Turkus to nie jest kolejny system zarządzania, który możemy zaimplementować w dowolnej firmie. Turkus to stan umysłu, to flow w codziennym działaniu, to swego rodzaju rezygnacja z dążenia do bogactwa, to prawdziwe otwarcie się na innych ludzi, to także dbałość o

otaczające nas środowisko naturalne. To jest umiejętność docenienia, tego co mamy - że żyjemy w pokoju i względnym dobrostanie.

**Maciej Borowiak**  
[m.borowiak@brewa.pl](mailto:m.borowiak@brewa.pl)  
[www.brewa.pl](http://www.brewa.pl)

LINKI:

- <http://www.moznainaczej.com/organizacje-turkusowe-w-polsce/brewa-kalisz>
- <https://www.youtube.com/watch?v=Jcpq6XYYoY4>
- <https://tech.wp.pl/baltyk-toczy-smiertelna-choroba-pospiesz-sie-morze-umiera-6280696928290433a>
- <http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20372497,toniemy-w-slonej-wodzie-i-smieciach-rozmowa-z-marcinem-popkiewiczem.html>
- <http://www.green-projects.pl/2018/07/podrozowanie-neutralne-dla-klimatu-emisje-co2/>